Cena numeru tylko mk. 5.

Rok III — Niedziela dnia 14 Sierpnia 1921 roku. — №. 149.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **160** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **180** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **25** marek druga i trzecia **20** mk, czwarta **15** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **25** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **20**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **5** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Teatr „ODEON" Wielki 2-u godzinny program! Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem **Od soboty 13 do środy 17 Sierpnia**

WIELKA SENSACJA WSZECHŚWIATOWA!

„WHITESCHAPEL"

(PORTOWA DZIELNICA LONDYNU)

Słynna opowieść w 6-ciu wielkich aktach

Obraz ten obiega cały świat, budząc wszędzie uzasadnioną sensację.
Treść zaczerpnięta z tajnych aktów policji londyńskiej.
Oryginalne zdjęcia zaułków londyńskich, gdzie bez silnej wojskowej eskorty dotrzeć niesposób.

Od soboty, dnia 13 b. m.

WYSTAWA OBRAZÓW

„Historja Polski Przedrozbiorowej"

Park Staszica, Gmach Hygieny.

Wystawa otwarta codziennie od 10-ej rano do zmierzchu. Objaśnień historycznych udzielać będzie p. K. Masło. Kto kocha przeszłość i przyszłość Polski, winien przyjść i zobaczyć! Wejście 40 mk. dla młodzieży 25 mk.

Dyrekcja: *K. Masło, A. Pawelski.*

Pan Leopold Skulski

w Częstochowie.

Częstochowa, dn. 13. 8. 21.

Na dzień 15 b. m. grono miejscowych amatorów-polityków z pośród tych, którzy już we wszystkich ugrupowaniach politycznych byli, a którzy węszą zawsze tam, gdzie dałoby się najłatwiej wypłynąć na powierzchnię i zrobić przytem dobry interes, wreszcie upiec sobie mandacik do przyszłego Sejmu, zwołało zebranie polityczne, na którem wystąpić ma p. Leopold Skulski, aptekarz łódzki, a do niedawna aż minister spraw wewnętrznych. Postać to niezbyt interesująca, indywidualność żadna, ale wobec tego, że w tych czasach, różni ludzie zrobili różne karjery, więc i kiedy p. Skulski wdrapując się po szczeblach drabiny sejmowo rządowej zdołał dojść dość wysoko, warto przyjrzeć się raz jeszcze temu, jak to u nas różni macherzy polityczni robią bezkarnie, a ze szkodą dla narodu, swe polityczne salto mortale.

Posłuchajmy co mówi o przywódcy wszystkich karjerowiczów w Polsce, p. Skulskim „Gazeta Poranna". Czytamy tam:

„Jednym z czynników chwiejności w Sejmie i rządzie jest narodowe zjednoczenie ludowe.

Większość posłów, należących do tego klubu, nie wyłączając samego Skulskiego, weszła do Sejmu z list narodowych. Zgodnie ze stanowiskiem swoich wyborców — posłowie ci znaleźli się w klubie sejmowym ludowo-narodowym. Panu Skulskiemu było jednak w tym klubie za ciasno. Krępowały go nieco zasady i idee, jakich się Związek lud.-nar. w swej polityce trzymał i trzyma. Pan Skulski, **typowy — jak go określają znawcy — „Lodzermensch", woli mieć ręce wolne i uprawiać politykę interesu, a nie zasad.**

I widzimy — jak on i jego grupa robią interesy. Nie mając ani szerszego programu politycznego, ani zdolniejszych ludzi w swoich szeregach, dochodzą wkrótce do tak upragnionej przez Skulskiego władzy. Skulski, kręcąc się zręcznie koło Paderewskiego i błyszcząc księżycowym blaskiem jego sławy. **wyjeżdża na karku Paderewskiego.** Zostaje ministrem spraw wewnętrznych, **jakkolwiek wykształcenie ma aptekarskie.** Następnie zostaje premjerem. **Kompromituje się — wraz ze swoją partją** — popieraniem niezapomnianej a nieszczęsnej wyprawy kijowskiej. Niemniej jednak—wchodzi jeszcze długo do rządu.

Obecnie, jakkolwiek chwilowo usunął się w cień, stanowi wraz ze swem Narodowem zjednoczeniem ludowem potężny

filar niedołężnych rządów Witosa.

Za rządy te odpowiedzialny jest w równym stopniu z partją Piastowców.

Narodowe zjedn. lud., po wystąpieniu z niego Dubanowicza, Falkowskiego i kolegów, płynie już teraz wcale wyraźnie ku przystani ludowców.

P. Skulski, niezasobny w bagaż zasad i idei,

pozbawiony szerszego oparcia wśród dotychczasowy od wyborców, których zaufania narodowego nadużył, szukać będzie przy wyborach najbliższych ratunku u Piastowców.

Tak przynajmniej utrzymują Piastowcy, którzy chyba znają położenie i zamiary swego sojusznika.

Rząd Witosa i Skulskiego posiada już w kraju ustaloną opinję. Jego zwolennicy—nawet połączeni przy nadchodzących wyborach—nie mogą chyba liczyć na wielkie zwycięstwa.

Cóż dopiero, gdyby szli oddzielnie!

A co do Narod. Zjednoczenia Ludow. —to ogół narodowy

nie zapomni mu tak łatwo zdrady sztandaru ludowo-narodowego,

pod którym początkowo w Sejmie stanęło, aby następnie zdezerterować i znaleźć się u boku Witosa i Rataja.

Jeśli skulszczycy pomaszerują przy najbliższych wyborach wespół z ludowcami—tem ci lepiej. Sytuacja będzie jasna Społeczeństwo będzie wiedziało, czego się trzymać.

Jesteśmy przekonani, że obóz narodowy będzie ostrożniejszy w doborze ludzi i nie wysunie na odpowiedzialne posterunki poselskie ludzi giętkich i chwiejnych, którzy zaczynają działalność od Zw. Lud. Nar., a kończą—zdaje się — na Polskiem str. ludowem.

Za sowite wynagrodzenie

Poszukujemy, sklepu w Alei II-ej, lub 1-ej. Oferty pod K. N. 100 do Administr. „Kurjera".

Dobry specjalista w swoim fachu.

Najpoczytniejszy i najbardziej wpływowy dziennik łódzki „Rozwój" poświęca bardzo ostre, lecz trafne uwagi również posłowi z Łodzi—Skulskiemu.

Warto zapoznać się z tym głosem opinji narodowej łódzkiej.

Stół rządowy oparty na trzech ugrupowaniach t. j. na P. S. L., Klubie Mieszczańskim oraz Klubie Pracy Konstytucyjnej nigdyby się nie utrzymał, ale

przy pomocy czwartej stołowej nogi, t. j. p. Skulskiego

i towarzyszy może jeszcze pewien czas prowadzić swój suchotniczy żywot. Może prowadzić

przy pomocy różnych szwindelków i pokątnych matactw.

Ale znów pojawia się na forum sejmowem kilka spraw, gdzie rząd mógłby nie otrzymać większości.

Więc odroczenie, a na boczku konszachty, znów coś, ktoś, komuś, —i większością kilku głosów rząd ma nadzieję się utrzymać.

A tymczasem drożyzna będzie rosła ludek po miastach będzie strajkował, a chłopki w zbożnym trudzie będą napychały sobie sienniki „jasnemy Kościuszkamy".

A Polską nadal będą rządziły Rataje, Kotasy, Dąbale, Mizery i t. p. mizerja, naturalnie przy pomocy piątego koła u woza z Wierzchosławic, skończonego farmaceuty Skulskiego.

W naszem społeczeństwie

nie doceniają ani etycznej strony postępków p. Skul-

skiego, ani jego polityoznych łamańców.

Wybrany na posła do Sejmu w Łodzi dzi przez inną partję — w ciągu b. krótkiego czasu z echt łódzkim tupetem zostaje leaderem innej. Zostaje ministrem Premjerem ministrów za czasów nieudanej wyprawy kijowskiej. I kiedy na Naczelnika Państwa posypały się gromy —

on jak skromny oleander w cieniu

cichutko prowadzi podziemną politykę i międzypartyjne matactwa.

Obecnie kiedy tonący rząd Witosa nie miał już cienia ratunku i zdawało się, że Polska na jaśniejsze wypłynie wody odegrał rolę słomki.

Oznacza to dla Polski spadek waluty, wzrost cen zboża i niedostatek w miastach.

I temu to pomaga poseł z miasta i temu to pomaga poseł wybrany przez inteligencję.

Najjaśniej o moralnej wartości p. posła Skulskiego mówi ten drobny szczegół: zawsze był u władzy, zawsze z tym trzymał, kto miał szanse utrzymania się koło steru oczy... Śpichlerza Rzeczypospolitej. No a z takiemi ambicjami trudno służyć jakiejś idei, — łatwo zostać ministrem.

Ale społeczeństwo przejrzało nawskroś dzisiaj swego niefortunnego przedstawiciela i sądzimy, że przy przyszłych wyborach zostanie tem, czem był do czasu powstania Polski: dobrym specjalistą w swoim fachu".

Częstochowo! Nie daj się wziąć na lep pięknych słówek p. Leopolda Skulskiego!

Z Rady Najwyższej.

Odjazd Lloyd George'a.

Po otrzymaniu wiadomości o zamiarze Lloyd George'a opuszczenia Paryża rzekomo z powodu sprawy irlandzkiej, przedstawiciele prasy zwrócili się do Briand'a z prośbą o wyjaśnienie położenia:

„Jest rzeczą możliwą, że Lloyd George odjedzie, ale niema jeszcze pewnej wiadomości".

Szef angielskiego Biura prasowego delegacji, lord Riddel, oświadczył sprawozdawcom dziennikarskim, że Lloyd George odjedzie z całą pewnością. Wyjazd jego został spowodowany położeniem sprawy irlandzkiej. Rozprawy Rady najwyższej mimo to toczyć się będą w dalszym ciągu. W zastępstwie Lloyd George'a obejmuje przewodnictwo delegacji angielskiej minister spraw zagranicznych lord Curzon.

Wymuszanie ustepstw

Pierwsze wiadomości o nagłym wyjeździe Lloyd George'a wywołały w paryskich kołach politycznych wielkie zdumienie. Wyrażano tu powszechnie przekonanie, że między Francją a Anglją nastąpił rozłam, co wydawało się rzeczą prawdopodobną ponieważ pierwsze wieści głosiły, iż wraz z Lloyd George'em opuszcza Paryż cała delegacja angielska. Nieco później jednakowoż nowiedziano się, że ze strony Francji została przedsięwzięta ostatnia próba porozumienia. Rzeczoznawcy otrzymali nową instrukcję i zebrali się dziś na nowe narady w sprawie zmiany wniosku swego co do podziału obszaru przemysłowego. Na dziś również zapowiedziana jest jeszcze jedna narada Briand'a z Lloyd George'em.

Niezadowolenie z ustępstw w Paryżu

w Paryżu.

We francuskich kołach politycznych panuje wielkie oburzenie z powodu stanowiska Anglji, której premjer zarzuca Briand'owi, iż ten nie chce poczynić żadnych konkretnych ustępstw, podczas gdy sam nie chce zgodzić się na jakiekolwiek zmiany w swych poprzednich propozycjach. Nadto koła polityczne francuskie oświadczają, że także Briand poczynił już tego rodzaju propozycje, które poważnie zagrożą istnieniu jego gabinetu w jesieni.

Przekazanie sprawy G. Śląska Lidze Narodów.

Rezolucja Rady Najwyższej.

Paryż, 13.8 tel. wł.—Rada Najwyższa przyjęła następującą rezolucję:

Rada Najwyższa przed powzięciem decyzji w sprawie ustalenia granicy między Polską a Niemcami na Górnym Śląsku postanawia:

Stosownie do art. 11, par. 2 statutu Ligi Narodów,

przedstawić Radzie Ligi Narodów wszelkie trudności jakie nastręcza ustalenie tej granicy oraz prosić ją o wypowiedzenie się w sprawie linji granicznej, której ustalenie należy do kompetencji głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Ze względu na sytuację na Górnym Śląsku uprasza się Radę Ligi Narodów, by zechciała traktować tę sprawę jako nader pilną.

Posiłki będą wysłane!

O utrzymanie spokoju.

Paryż, 13.8 tel. wł.—Uchwałę Rady Najwyższej, oddającą sprawę granic Lidze Narodów, zakomunikował dziennikarzom minister Loucher i

oświadczył, że Rada Najwyższa zgodziła się na wysłanie posiłków na Górny Śląsk. Wojsk tych dostarczą Francja, Włochy i Anglja.

Rada Najwyższa postanowiła zwrócić się

do rządów Polski i Niemiec o przedsięwzięcie wszelkich kroków, celem przeszkodzenia wybuchowi niepokojów na Śląsku.

Lloyd George i Briand.

Londyn, 13.8 tel. wł.—O ostatnim stadjum naród w sprawie Śląska, dzienniki donoszą, że Lloyd George i Briand odkryli swoje karty.

Dzienniki donoszą również, że Briand otrzymał

od prezydenta Pepubliki, Millerand'a poważne przedstawienie i wskutek czego nie może uczynić tych ustępstw, których Lloyd George się spodziewał.

Jak się urządza poselstwo sowieckie.

Ma powstać luksusowa ambasada. — Elegancja członków i członkiń.

Świeżo przybyłe do stolicy naszej poselstwo Rosji sowieckiej czyni bardzo gruntowne przygotowania, aby z zajmowanego lokalu w byłym hotelu Rzymskim uczynić apartamenta luksusowe ambasady.

Mimo to, że pokoje hotelowe naogół są utrzymane w porządku i czystości, dwadzieścia siedem komnat poddano bardzo starannym odświeżeniom, nie żałując kosztów na obicie, meble, dywany itp.

Niemniej i członkowie i funcjonarjusze poselstwa czynią poważne zakupy, zaopatrując się w eleganckie garnitury, obuwie luksusowe i bieliznę.

Panie także starają się przyodziewać szykownie, naśladując i kopjując wdzięk naszych nadobnych warszawianek.

Biuro poselstwa zakupiło już w firmie Gerlacha dziesięć maszyn do pisania na sumę przeszło dwóch miljonów marek. Podobno nabyło jeden samochód i pertraktuje o kupno drugiego. Zaprenumerowano mnóstwo gazet polskich i obcych.

Kilka dni temu wysłano do Moskwy kilka wielkich skrzyń. Nietrudno zgad-

Żądajcie „Kurjer Częstochowski"
w Kiosku II Aleja.

W Sierpniu 1920 roku

A kiedy nadszedł wówczas dzień
straszliwy,
Zakrzyknął lew niebieski głosem, co
z gardzieli
Jak piorun straszliwy wybucha;
Wichr rwał mu płomienie z grzywy,
Że aniołowie truchleli,
A głos był, jak zawierucha,
Wołający wyciem burzy:
Spuśćcie już ze smyczy ducha,
Wy, polscy smętni rycerze,
A serce, co ma kształt róży,
Wciąż rozpachnione miłością,
Niech się jako stal wydłuży,
Szału niech w siebie nabierze,
Niech się napełni obłędem,
Niechaj się zemstą zachłyśnie
I jak granat niech się ciśnie,
Lub dzikiego konia pędem
Pędzi, zanim dech w nim skona;
Jak chmura, wichrem szalona,
Z czarciem, ponurem obliczem,
Z piorunami w głębi łona,
Gradowym siekąca biczem,
Czy kto żyw jest, czy umarły!

Czy to się groby otwarły?
Czyli ci, co padli rano,
Wiedzieli, że w nocy wstaną,
By umrzeć siedemkroć razy?
Czy w kościołach pękły głazy
A z pod zatartych napisów,
Straszni wyszli bezimieńce
I na siny blask kirysów,
Ogniste włożyli wieńce,
I wprost z trupiego noclegu,
Poszli, by—stanąć w szeregu?!
Och, patrz, serce upojone,
c
Jak w straszliwą no sierpniową,
Za archanielską namową,
Duchy, śmiertelnie strudzone,
Nim zorza błyśnie świetlana,
Biegną od Świętego Jana
I u zaułka wylotu
Kładą swoje ciała blade
Na śmiertelną barykadę
I dział nasłuchują grzmotu,
Na powtórną śmierć gotowe!
Jeden z nich świetlaną głowę,
Miesięcznego pełną blasku,
Wzniósł i słucha, jak żórawie,
Śmierci patrzące z pod chmury,
Bowiem wśród wielkiego trzasku,
Wali się, jak strumień z góry,
Ognistej podobny lawie
Jakiś najstraszliwszy z pułków,
Co z pod murów gdzieś wyrasta:
To dzwon zbudził wśród zaułków,
Szewców ze Starego Miasta.

Śmierć, lub życie!!!... Chryste Panie!
W posadach zadrżały domy,
Tysiąc okien zaszło krwią,
A na okropne wołanie,
Granitowe drgnęły złomy,
Kamienie, jak serca drżą...
Jeszcze chwila, a Bóg się zdumieje,
Cudem straszliwym przelękły,
Bo wszystkie kamienie jękły,
Wichrem westchnęły ulice
I cisnęły się przed siebie,
Jak wężowe błyskawice,
Gdy straszliwy bój jest w niebie,
Bowiem tak jest napisano,
Że gdy w Polsce duch się budzi,
To ponad cudy urasta:
Wtedy w kulę ołowianą
Zamienia się serce ludzi,
A na wojnę chodzą miasta...

Wtedy się stało... Pamiętasz,
Serce, kwitnące purpurą?
Groby się wzdęły i cmentarz
Płomienistą stał się górą...
Bój i szał... Bóg wychylony
Rozkrwawioną skryty chmurą,
Patrzył w nas, śmiertelnie blady...
Aniołowie bili w dzwony,
I niebios otwarli wrota,
Dla wędrującej gromady,
A kurzawa wstała złota,
Na niebieskiej, mlecznej drodze,
Że była jako w pożodze...
Aż Bóg drgnął, bo przyszły posły,
I tako przed Nim wyrosły,
Jako kwiaty purpurowe,
I skrwawioną chyląc głowę,
Ostatnim rzekli oddechem:
„Jam jest sługą Twego Syna,
Ksiądz Skorupka,... oto, Panie,
Bieżę tu z pod Radzymina.
Cały zmieniony w wołanie,
Cały zmieniony w rozpacze,
I nie jękiem, lecz krwią płaczę,
By ich nie odbiegły moce...
Otom wziął, jak Dawid procę
I krzyżem biłem w Goljata,
Lecz tam śmierć nad nimi lata,
A oni, Panie na niebie,
Polskę ratują i — Ciebie!"
Zaś drugi, złociste pacholę,
Głosem, jako srebrny dzwonek,
Umierający skowronek,
Rzekło Bogu; „Byłem w szkole,
Zwę się Płoszko i ze szkoły,
Pomiędzy białe anioły
Przybiegłem prosić Cię, Panie,
Aby łaska Twoja święta,
Ocaliła pacholęta...
Ja słodkie miałem konanie,
Lecz niech ocaleją oni,
Aby matki nie płakały..."
A Bóg, jak opłatek biały,
Głowę ku niemu nakłoni,
Włosy mu zgarnie ze skroni,
Na główkę położył ręce
I oczy całował dziecięce..

Wtedy niebo się rozbłysło,
Ziemia krzyknęła straszliwie,
I dokonał się nad Wisłą,
Cud dokonał się prawdziwie:
Za ból i wszystkie rozpacze,
Za splugawione żywoty,
Za matkę, co dotąd płacze,
Za krwawe, żołnierskie poty,
Za znieważonego Boga,
Za trupy, u chat swych proga,
Za tych, stawianych pod ścianę...

Chwała ci, o, polski duchu,
W nieśmiertelność swą spowity,
Cichy, jak morze w bezruchu,
A piorunami pobity,
Tak straszliwy, jako morze,
Kiedy burza je rozorze
I straszliwość w nim rozpęta.
O, mocy polska — uśnięta,
Czy czekasz na pacholęta,
I w laurowym gaju drzemiesz,
Zanim nowa krew pociecze?!
Wstań i odpasawszy miecze,
W bożym szale chwyć za lemiesz,
Laury w złoto zboża zamień,
Bo wspomnienia każde słowo
W pierś się ciśnie purpurową
Jako ciężki, mściwy kamień
Ze sumienia strasznej procy...

Mocy! nieśmiertelna mocy!

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

nąć, co w tych skrzyniach obecni przedstawiciele ludu rosyjskiego przesłali do swej ojczyzny.

Wiadomości polityczne.

Bizantynizm.

Jak donosi „Kur. Warsz." dn. 6 bm. tj. w rocznicę wymarszu legjonów, odbyło się w parku miejskim w Przemyślu uroczyste odsłonięcie pomnika Naczelnika Państwa.

Tak więc nikt już w Polsce nie będzie miał wątpliwości, gdy mu zadadzą pytanie: „Którego z Polaków od czasów króla Cwieczka aż do po dzień dzisiejszy należy uważać za największego?" Odpowiedź może być tylko jedna: „Józefa Piłsudskiego!"

Albowiem w historji naszej nie było dotąd ani jednego, któryby zasłużył sobie na pomnik za życia. Bolesław Chrobry, Żółkiewski, Czarniecki, Kopernik, Mickiewicz, Słowacki i inni doczekali się tego zaszczytu dopiero po śmierci i to nie zaraz. Dobrzeby było jednak pamiętać, że „du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas"...

Akcja sowiecka na Pomorzu.

Kto nią kieruje. — Marynarze, jako element specjalnie agitowany.

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że Sekcja Biura Propagandy Zachodniej agentury rządu sowieckiego w Gdańsku, rozwija bardzo ożywioną działalność we wszystkich większych i mniejszych miastach na Pomorzu. Szczególniej wciągana jest do tej akcji młodzież.

W połowie czerwca podjęte zostały prace we wszystkich organach pomorskich tej sekcji.

Fundusze w zupełnie dostatecznej ilości są dostarczane przez Biuro.

Szczególną uwagę zwróciła sekcja gdańska na agitację wśród marynarzy, których otacza specjalną opieką.

Agitatorzy sowieccy starają się namawiać marynarzy do uzyskiwania przydziałów pod różnymi pozorami w porcie, wówczas bowiem agentom biura propagandy sowieckiej udaje się na dłużej roztoczyć nad nimi swój wpływ i odpowiednio uświadamiać i nastrajać. W tym też celu utworzono obecnie w Gdańsku kilka szkół propagandowych dla marynarzy.

Tak wyszkoleni marynarze przedostają się znów na okręty, gdzie szerzą wpływy sowieckie wśród załogi.

Obecnie udało się wielu marynarzom pozostać w porcie. Potrzebne dla nich fundusze agitacyjne zostały już wyznaczone.

Pojedynek Northcliffe—Lloyd George.

Pojedynek Northcliffe—Lloyd George, zaostrzony niefortunnym bojkotem „Times'a" przez angielskiego premjera, odgrywa się obecnie już na obu półkulach.

Lort Northcliffe i redaktor naczelny „Times'a" W. Steod zdołali w ciągu swego kilkutygodniowego pobytu w Ameryce podkopać bardzo poważnie powagę i wpływy Lloyd George'a w Stanach Zjednoczonych. Obaj ci panowie rozpoczęli w opinji i prasie amerykanskiej wielką kampanję przeciw obecnemu rządowi angielskiemu.

Szczytem tej zaciętej kampanji najbardziej wpływowego dziennika w Anglji, jest wywiad Steeda ze współpracownikiem „New-York-Times'a" o sprawie irlandzkiej.

W wywiadzie tym oświadcza p. Steed bez osłonek, że Lloyd George jest katem irlandzkiego narodu i że wbrew odmiennego zdania w tej sprawie jest król który na własną rękę zaproponował Irlandczykom w Belfaście ugodę. Rewelacji tej zaprzeczyły w prasie angielskiej koła oficjalne.

Lord Northcliffe zajął się obecnie organizacją wielkiej służby propagandowej w Ameryce.

Czas odnowić prenumeratę

CUD NAD WISŁĄ.

(Garść reflekcji).

Suma niezwykłego entuzjazmu, najwyższe napięcie woli narodu sprawiły, że w dniu 15 sierpnia 1920 r. zachwiała się potęga hunnów XX wieku. Warszawa i kraj cały mogły odetchnąć spokojnie.

Czemże był cud nad Wisłą? Był wysiłkiem wszystkich mięśni polskich, wszystkich mózgów polskich, wszystkich nerwów 30 miljonowego narodu. Bezprzykładna ofiarność krwi i mienia dla celów obrony Najjaśniejszej Rzplitej złożona stworzyła tarczę, o którą rozbiły się zastępy Trockiego. Na czele bohaterskiej armji stanął generał Józef Haller. On to i jego armja musiała w błyskawiczny sposób naprawić to, czego dokonała zarozumiałość, megalomanja pewnych jednostek. Inteligent, robotnik, chłop polski stanęli ramie przy ramieniu. I stał się cud nad Wisłą: Ojczyzna została ocalona.

* * *

Rok mija od epokowej chwili w życiu Polski, a nawet Europy, bo wszak barbarzyńcy moskiewscy, idąc ku nam nieśli w rękach pochodnie, które podpalić miały Polskę, Europę, świat cały. My to, powiedzmy z dumą, ocaliliśmy Europę, przed grożącem jej, według Napoleona, skozaczeniem, my to uratowaliśmy dobro moralne, intelektualne i materjalne świata od zagłady. Raz jeszcze Polska ukazała się zdumionym oczom społeczeństw Europy w glorji i chwale zwycięskiej awangardy kultury i cywilizacji. Krew polska, obficie przelana, stała się tym żywiołem, który zgasił w zarodku pożar świata, grożący zniszczeniem wszystkiego co dobre, piękne, szlachetne w imię haseł: „dołoj gramotnyje — wsia włast sowietam". Rok mija, gdy radosny głos dzwonów polskich głosił światu zwycięstwo polskiego Ormuzda nad rosyjsko-litwackim Arymanem: światło zwyciężyło cicmność, idea zwyciężyła nikczemność, strumień niszczącej lawy został w biegu powstrzymany, a nad ziemią polską wzeszło znów, na chwilę przesłonięte czerwoną chmurą, słońce wolności i swobody.

* * *

Zdawało się rok temu, że ogólny wybuch gorącego patrjotyzmu, stopi w swem ogniu te wszystkie części aliazu państwowego, które zaciemniają i psują szlachetny metal, jakim jest i być musi Państwo Polskie. Że pod wpływem zestrzelenia się myśli i dusz Polaków wyplenionym zostanie wszelki chwast i kąkol, co zagłusza polską nowę. Że zniknie to wszystko, co dusze szczerych patrjotów powleka smutkiem i niszczy na zewnątrz i na wewnątrz życie polskie. Tak się zdawało...

I cóż? Widzieliśmy przez rok cały szalejącą nienawiść partji, intrygi i knowania w imię ambicji osobistych i zawiedzionych nadziei partyjnych, rzucanie kamieni pod nogi tym, co dla dobra kraju pracować chcieli. Na czołowe stanowiska wysuwano ludzi pewnego stempla, przyjaciół kliki, a nie talentu i zasługi. Partja, nie patrja! Dawało się stanowiska przyjaciołom politycznym w myśl zasady: „ręka rękę myje..." Żadnego zrozumienia dla spraw finansowych. przemysłowych, socjalnych, dyplomatycznych. Eksperymenty, tylko eksperymenty. Chwilami trudno było odróżnić czy to beznadziejna ignorancja, czy tępa zła wola. I tak w każdej dziedzinie, w każdej gałęzi życi państwowego. Dla efemeryd i świecidełek zaprzepaszczano sprawę wileńską, dla popierania przyjaciół stworzono jedyną w swoim rodzaju dyplomację, na którą Europa patrzy z politowaniem. Utrwalono biurokrację, która swemi papierowemi rozporządzeniami dusi inicjatywę i czyn, zniechęca do produkcyjnej działalności, daje przykład, jak przy minimum pracy wydawać maximum obwieszczeń i dekretów. Takim jest Sejm, który nie może z siebie wyłonić większości zdolnej do twórczego orania ojczystych zagonów, takim jest rząd, który niema jasnej i sprężystej polityki, wszystko się waha, kompromituje i kompromituje. Obraz zaiste nie wesoły. Ale to tylko skorupa stwardniała, ale cieńka. Pod nią ujrzymy pulsujące życie narodu, który ma dość swarów i kłótni, zdrowy instynkt duszy polskiej, która brzydzi się brudów, jakie wypierać musi w obliczu Europy.

Naród jest moralnie zdrowym; robotnik, on zwycięsko oparł się podziemnpm knowaniom czerwonych carów, inteligent, co pracuje w pocie i znoju prze postponowany przez sfery rządzace, czy jako sędzia, jako nauczyciel szkoły, jako profesor uniwersytetu — chłop, co nie dał ucha podszeptom panów Kwiapińskich, Stapińskich. Okoniów — oto świadectwa zdrowia i tężyzny narodowej. Paskarze, wydrwigrosze, próżniaki, rzezimieszki i t.p. to męty, jakie z siebie wyrzuca wrzące życie ogółu polskiego. Rozwija się handel, przemysł, piśmiennictwo, nauka. Po ziemi polskiej idzie wzdłuż i wszerz hasło pracy, ładu, porządku... Naród chce zacząć żyć dla Ojczyzny tak pożytecznie, jak wspaniale umiał dla niej umierać. Inicjatywa prywatna rozsadza narzucone nań szablony i formy, życie domaga się przynależnych mu praw i rozbija skotniałe ramy, w które zawrzeć je chcą kontynuatorzy smutnej pamięci polityki nieboszczki Austrji. Naród ma dość tej bezplanowej i chaotycznej gospodarki i nadejdzie zapewne chwila, gdy w drugim Sejmie przez usta swych przedstawicieli zażąda rachunków od dotychczasowych sterników okrętu polskiego. Naród przejrzał na oczy, pojął do czego powinien dążyć, czego pragnąć, co czynić, pojął, którędy wiedzie droga, do szczęścia ogólnego.

To winno być naszą konsolacją w dniu 15 sierpnia. Nie jest odbiciem myśli i czucia narodowego obecny system rządowy, nie ujawnia on pragnień i dążeń społeczeństwa, My sobie, oni sobie. Ale wszystkie, kameryle i kliki skapitulują wobec powszechnego głosu społecznego. Przyjdzie dzień, gdy istotni wybrańcy narodu staną na jego czele, by go wieść w przyszłość świetlaną, zbrojni w zaufanie obywateli i zasadnicze prawa państwowe. Przyjdzie dzień, w którym znikną spory i zatargi wewnętrzne, bo fala oburzenia zmiecie sejmikowiczów i pieniaczów. Przyjdzie dzień, który rozpocznie nową erę życia odrodzonej Polski, erę ładu, porządku i legalności. Będzie to dzień, w którym nasi obecni władcy, uderzą się w piersi i rzekną: „nasza wina, nasza wielka wina". Nadejście tej chwili będzie konieczną konsekwencją, skrzepnięcia woli społeczeństwa, ustalenia się jego sił, skrystalizowania jego pojęć.

Nie załamywać rąk, nie opuszczać głów, lecz pewnie dążyć do celu, którym jest powszechne szczęście Rzplitej. Wszystko, co temu staje na drodze zostanie zmiecione, myśl obywatelska wolna od egoizmu i pozostałości epoki niewolniczej zatryumfować musi.

Takie refleksje budzi w nas rocznica sierpniowa.

A. N.

Największy Chrześcijański

Magazyn Bławatny

Jerzy Cholewicki

w Częstochowie Aleja II, 23.

POLECA: batysty, satyny, zefiry, płótno; bawełny mundurkowe; korty na męskie ubrania; kołdry wełniane i bawełniane i t. p.

Wybór ogromny. Ceny przystępne.

Kronika.

Uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny.

W dn. 15 b. m. kościół katolicki obchodzi uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny. Jest to jedno z najuroczystszych i najwspanialszych ze wszystkich świąt. W tym dniu radosnym dzieci swej Matce na podziękowanie za urodzaje i zbiory niosą do poświęcenia zioła zboża i kwiaty, które przechowują się w każdym domu katolickim rok cały. Naród Polski, jako szczególny czciciel Marji, w tym dniu licznie zapełnia swiątynie i zbiera się na odpustach, aby okazać swą cześć i przywiązanie do Królowej i Matki naszej w niebie.

W roku bieżącym uroczystość ta wiąże się z rocznicą dla narodu naszego nader ważną. Oto w dniu 15 sierpnia 1920 roku, Królowa Korony Polskiej, na prośbę i modlitwy Jej dziatwy, gdy wróg już łamał ostatnią zaporę i hordy bolszewickie spodziewały się z tryumfem wkroczyć do Warszawy. Matka Najśw. natchnęła męstwem i bohaterstwem naszych dzielnych żołnierzy, którzy z pieśnią na ustach „Serdeczna Matko" uderzyła ostatniem wysiłkiem na wroga i pokonali go.

Aby ten dzień godnie uczcić Władze Duchowne rozporządziły, żeby w dniu tym w każdym kościele odprawione zostało nabożeństwo jaknajuroczyściej.

Dzień 15 sierpnia ze szczególną uroczystością będzie obchodzony na Jasnej Górze przy spodziewanym licznym przybyciu kompanji, a zwłaszcza kompanii Warszawskiej po 7 latach po raz pierwszy pieszo tu przybywającej.

FLIRCIK

ON: Ach panienko, panieneczko —
choć jeden całusik
Odsłoń swą twarzyczkę białą —
zdejmij kapelusik...
ONA: Gdy mi słońce cerę spali cóż
pan wtedy pocznie?
ON: Nic wielkiego—Kneippa mydło dam
pani niezwłocznie.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach aptekach i składach aptecznych. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Warszawa Nowo-Karmelicka 1.

Rocznica zwycięstwa.

W dniu 15 sierpnia, jako w rocznicę odparcia hord bolszewickich od Stolicy, we wszystkich kościołach będą odprawione uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesją, a po sumie zostanie odśpiewane „Te Deum".

Nadto dla zaznaczenia uczuć wdzięczności dla Królowej Korony Polskiej i podziękowanie za doznaną opiekę i zwycięstwo, ze wszystkich kościołów o godzinie 4 po południu wyjdą procesje na Jasną Górę, gdzie na szczycie odprawione zostanie uroczyste dziękczynne nabożeństwo z kazaniem, zkąd po błogosławieństwie nastąpi powrót do kościołów. Udział jak najliczniejszy wszystkich mieszkańców naszego miasta, czujących po polsku i kochających Najśw. Marję Pannę, konieczny i wskazany. Wszystkie stany i zawody winny się znaleźć i w procesji i u stóp Jasnej Góry, by za odebrane wielokrotne łaski podziękować, a nowe dla siebie i dla całej Polski za przyczyną Matki Boskiej wyjednać.

Ks. B. Wróblewski
Dziekan częstochowski.

Od Redakcji.

Z powodu święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, następny numer „Kurjera" ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

Miljonówka.

2.299.918.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej Pożyczki premjowej, dn. 13 sierpnia.

Przywrócenie ruchu kolejowego z G. Śląskiem.

Ruch pociągów osobowych między G. Śląskiem a Polską na linji Sosnowiec—Katowice został z dniem 11 b. m. przywrócony.

Zabawa akademicka.

W parku starym, miły bracie
studenterja czeka na cię.

Gdy chcesz siostro i bracie spędzić czas wesoło i znaleźć radość życia, ktòra staje się unikatem — ruszaj na zabawę studencką. Atrakcji moc. Loterja żywa (prosiaczek naprawdę tłusty, kilkanaście kur, kurcząteк, królików itp.) i martwa rzeczywiście cenne fanty, między innemi 5 losów na całomiesięczną prenumeratę „Kurjera Częstochowskiego", przegląd ich dzisiaj między 11 a 12 w III Aleji, poczta francuska (doskonały flirt na odległość), tajemniczy słoik (niebywała okazja dla mających suchotę kieszonkową), wróżki (prawdziwe cyganki częstochowskie), konkurs piękności (szczegółowe poszukiwanie przy pomocy szkieł powiększających i latarni roetgenowskiej), z nagrodą, tańce (skuteczny środek na upał) itp. Bufet na miejscu (żarłoczność nietylko dozwolona, ale zalecana).

Dwie orkiestry naprzemian grające uprzyjemniać będą czas mile spędzany. Niespodzianki przewidziane, jako i tłok olbrzymi przy kasach.

Spotkamy się wszyscy! Do miłego.

W sprawie paszportów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

Osoby, zamierzające wyjechać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a nie posiadające na swych paszportach tekstu z wymienieniem „miejsca ich urodzenia oraz ich obywatelstwa (polskie lub byłego cesarstwa Rosyjskiego) winne zgłosić się do Starostwa, celem uzupełnienia wyżej wymienionych braków w paszportach, bez czego konsulat amerykański wizy nie udzieli. Obowiązek udowodnienia obywatelstwa należy do petenta.

Zastrzega się wyraźnie, że niniejsze rozporządzenie dotyczy tylko paszportów osób wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Że szkół.

Gimnazjum Humanistyczne Sióstr N. Rodziny z Nazaretu (Sióstr Nazaretanek) podaje do wiadomości rodziców, że zapisy uczenic nowych i dawnych przyjmuje kancelarja szkoły **tylko** do dnia 24 sierpnia włącznie. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas 25, 26 i 27 sierpnia o g. 8-ej rano. Początek roku szkolnego dn. 1 września o g. 8 ej rano.

Zapowiedź wczesnej zimy.

Jak donoszą z województwa lubelskiego w ciągu dni upalnych rozpoczęły się wędrówki ptaków błotnych, które prawdopodobnie nie mając żeru, ciągną masami na południe. Ludność wiejska widzi w tem zapowiedź wczesnej zimy.

Zagrożone „węgierki".

W roku bieżącym w wielu okolicach padła nadzwyczajna klęska na śliwki, a przeważnie na węgierki. Prawie wszystkie zawiązki poobracały się w t. zw. „torbiele", jak jeszcze nigdy tego nie bywało. Przyczyną tego jest grzybek pasorzytniczy, który wywołuje zniekształcenie owoców na „torbiele", różniące się nienormalnym wyglądem. Śliwki takie są płaskie, długie, jasno-zielone lub brunatne pokryte białym nalotem, a wewnątrz puste. Do jedzenia są zupełnie niezdatne.

O żywioł polski.

Do urzędów pocztowo telegraficznych rozesłano okólnik dyrekcji pocztowo-telegraficznej grodzieńskiej, ktora oznajmia, że obsadzenie nowootwieranych urzędów żywiołem polskim, patrjotycznie usposobionym, jest koniecznością państwową, wobec czego dyrekcja zaprasza na posady urzędników Polaków, zaznaczając, że będą oni otrzymywali umyślny dodatek kresowy w wysokości jednej trzeciej pensji oraz podniesieni zostaną o jeden stopień kategorji służbowej.

Powszechny spis ludności.

Prace, mające na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności, postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze, z wyjątkiem odmiennie w kilku punktach zredagowanych formularzy, przeznaczonych dla województw poznańskiego i pomorskiego, zostały już rozesłane w ilości około 7 miljonów egz. władzom spisowym. Pozostałe formularze oraz instrukcje rozesłane będą w najbliższym czasie. Oprócz nich ukaże się niezadługo w druku broszurka „Co nam da spis ludności" omawiająca istotę i znaczenie spisu.

Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, których uczestnicy wraz z przedstawicielami Głównego Urzędu Statystycznego omówią organizację i technikę spisu, teksty formularzy i instrukcji oraz wyniki spisów próbnych, zarządzonych we wszystkich powiatach.

Odkrycie rudy żelaznej.

Odkryto ostatnio rudę żelazną we wsi Kowale, w starostwie Wieluńskiem, nadto odkryto również rudę żelazną we wsi Brzeziny, oraz Jelonki, również w starostwie Wieluńskiem.

Z przemysłu.

W Częstochowie przy ulicy Olsztyńskiej nr. 1 (przedmieście Zawodzie—była kwasiarnia), powstała fabryka papy dachowej, urządzona wedle najnowszych wymagań techniki p. M. Bema, byłego współwłaściciela i kierownika tego rodzaju fabryk w różnych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Pomoc dzieciom.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwalono kontynuować akcję polsko amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom w Polsce na czas do końca czerwca 1922 roku.

Szmugiel na 2 fronty.

Jakkolwiek spadły niedawno deszcze i klęska nieurodzaju już nam nie grozi, ceny rosną z dnia na dzień: mąka kosztuje już 80 mk. za funt, chleb 50 mk., masło 150 mk. kwarta, mięso 75—80 mk. itd. Jedną z przyczyn zasadniczych tego ciągłego wzrostu cen jest odbywające się na szeroką skalę wywożenie żywności z okolic nadgranicznych na Zachodzie i Wschodzie.

Olbrzymi pożar pod Myszkowem.

30 zagród w ogniu. — 3 osoby znalazły śmierć w płomieniach.

W ub. piątek o godz. 12 w południe wybuchł pożar pod Myszkowem. Jak się okazało, paliły się zagrody wiejskie. Ogień z błyskawiczną szybkością przenosił się z zabudowania na zabudowanie, tak, iż w krótkim czasie w ogniu stanęło 30 zagród. Ogień zaczął zagrażać fabryce papieru „Miłaczów", lecz dzięki usilnej akcji ze strony częstochowskiej i okolicznych straży ogniowych uratowano fabrykę od pożogi. Straszny żar utrudniał akcję ratowniczą. W płomieniach, prócz żywego inwentarza, znalazły śmierć 3 osoby. Natychmiast po zawiadomieniu, częstochowska Straż ogniowa pod komendą pp. Żubrowskiego i Lewandowskiego, udała się do Myszkowa.

Nieudany występ.

Wydział śledczy policji we Włocławku, aresztował na stacji kolejowej dwóch złodzieji, poszukiwanych przez sąd Okręgowy w Częstochowie niejakich Adama Karpjusa i Władysława Kurę. Złodzieji odesłano do Częstochowy.

Zebranie zdemobilizowanych.

W poniedziałek, dn. 15 b. m., w lokalu przy ul. Kościuszki nr. 62. odbędzie się zebranie zdemobilizowanych, celem omówienia dostarczenia pomocy materjalnej, oraz pracy tymże zdemobilizowanym. Zaprasza się delegacje fabryk częstochowskich. Za komitet: W. Błaszczyk.

Z „Odeonu".

Wielką sensację wszechświatową demonstruje kino „Odeon" pt. Whiteschapel". Treść obrazu nadzwyczaj interesująca, zaczerpnięta ona została z tajnych aktów policji angielskiej. Obraz ten we wszystkich miastach cieszył się niebywałym powodzeniem.

Z teatru „Nowości".

W poniedziałek dn. 15 b. m. odbędzie się wielki koncert artystów opery teatrów miejskich w Warszawie pp. Zofji Wojnowskiej, której występy w Poznańskiem i na Pomorzu wzbudzały ogólny zachwyt i cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, nawet wroga na wszystko co polskie, prasa niemiecka na G. Śląsku wyrażała się pochlebnie o talencie p. Wojnowskiej, jest więc nadzieja, iż częstochowska publiczność nieomieszka skorzystać ze sposobności usłyszenia doskonałej śpiewaczki i pośpieszy tłumnie do teatru „Nowości". W koncercie biorą również udział p. Gumowska, Donab-Ren i inni. Na zakończenie koncertu odśpiewana będzie świetna oreretka p. t. „Szampańska dziewczyna".

Z „Paryskiego".

Kino-teatr „Paryski" demonstruje nadzwyczaj interesujący obraz. W roli głównej artysta Harry Peel, którego karkołomne popisy zachwycają widza.

— ■ —

Najświeższe wiadomości

Gabinet Brianda zachwiany?

Warszawa, 15.8 tel. wł. W francuskich kołach politycznych w Paryżu panuje wielkie wzburzenie z powodu stanowiska Anglji, której premier Briand zarzucił, że gdy jej sam poczynił ustępstwa Lloyd George nie chce się zgodzić na jakąkolwiek zmianę swego pierwotnego postanowienia. W kołach politycznych francuskich wyrażają się, że dziś Briand poczynił już tego rodzaju propozycje, że gabinet jego w jesieni będzie poważnie zagrożony.

Bank Rzeszy niemieckiej uciekł z Katowic.

Katowice, 13.8 tel. wł.—Wiadomość o przyznaniu katowickiego Polsce, rozeszła się także w oficjalnych sferach niemieckich. Pozornie panuje spokój, lecz daje się zauważyć zdenerwowanie i gorączkowe przygotowania bojowców niemieckich znajdujących się w mieście.

Dziś rano bank Rzeszy niemieckiej załadował wszystkie pieniądze i papiery na samochody i pod strażą żołnierzy francuskich i policji plebiscytowej wysłał w nieznanym kierunku; powszechnie jednak twierdzą, że do Berlina.

O wojnie Niemiec z Polską i Francją.

Warszawa, 13 8 tel. wł.—„Wordl Lieber" twierdzi, że wedle jego informacji, przed rozpoczęciem konferencji paryskiej odbyła się w Berlinie rada wojenna przy współudziale Eberta i Ludendorffa. Udział w niej brali ministrowie i cała generalicva z czasów wojennych. Prezes

Ebert zapytał, czy Niemcy mogą prowadzić w sprawie G. Śląska wojnę z Francją i Polską w razie, gdyby konferencja baryska skończyła się zerwaniem pomiędzy Angiją i Francją. Rada wojenna miała na to edpowiedzieć, że Niemcy na razie do takiego przedsięwzięcia nie byłyby gotowe.

Wyjazd Leronda i Korfantego na G. Śląsk.

Paryż, 13.8 tel. wł.—Generał Lerond wyjechał do Opola. Korfanty miał również wyjechać na G. Śląsk.

Tragiczne położenie głodującej Rosji.

Londyn, 13.8 Tel. wł. Prasa tutejsza podnosi z troską, że według wiadomości z Moskwy pomoc zagraniczna dla głodnych może okazać się spóźnioną, z tego powodu, że głodni wymierają już obecnie masowo, wskutek epidemji. Amerykanie bawiący w Rosji telegrafują, że przesyłki ratunkowe nie będą w stanie dotrzeć do środowiska głodu, skutkiem strasznych stosunków komunistycznych.

Berlin, 13 8 Tel. wł. Rząd sowiecki zabronił wyjazdu i przyjazdu do Ukrainy, Kaukazu, Turkiestanu i Syberji ze względu na niebezpieczeństwo epidemji.

—(■)—

Zdaleka i zbliska.

— Na tle gorąca i drożyzny.

„Przegląd Poranny" donosi, że w Koszcianie (Wielkopolska) robotnicy, wzburzeni drożyzną, ogłosili dyktaturę nad miastem i okolicą. Władzę robotniczą uznali burmistrz i policja państwowa. Robotnicy konfiskują dostarczone na rynek produkty i sprzedają je po cenach dowolnych. Włościanie zaprzestali dostarczać żywności do miasta, wskutek czego robotnicy wysyłają ekspedycje na wieś. Wysłali oni delegację do Poznania i ultimatum, że nie zgadzają się na to, by cena chleba przekraczała kwotę 22 mareó.

Na dobie.

Wilegjatura.

(Rzpl.) Pewien mój znajomy o duszy wrażliwej i poetycznej wrócił z niedzielnej wycieczki z wiejskiego mieszkania, gdzie umieścił żonę i dzieci i z rozrzewnieniem w głosie zaczął mi opowiadać o przyjemnościach wiejskich.

Mieszkanie mej żony mieści się w uroczej wiosce, odległej o godzinę jazdy koleją od miasta. Od stacji kolejowej jest zaledwie 12 wiorst, które można przebyć rowerem w przeciągu godziny, wyścigowym tępem ostatnich zwycięzców warszawskiego wyścigu cyklistów. Droga jest miejscami nawet na przestrzeni kilkunastu metrów wprost doskonała, a wszystkie wyboje dadzą się doskonale wyminąć przez wjeżdżanie w żyto, przyczem należy jeszcze bardziej niż wybojów, unikać właścicieli żyta.

Wioska ma typowy charakter wsi polskiej, bo drogi ma obsadzone ściętemi pałkami wierzb w myśl dawnego rozporządzenia ministra sztuki i kultury, a chałupy jej są niezmiernie malownicze i pełne sentymentu z rozwalającymi się kominami prawie tak jak karczma „Rzym" w balecie „Pan Twardowski". Przy chałupach błyszczą zdala szeroko rozlewne i pełne bogatej zawartości gnojówki. Wioska ta ma ładną szkołę, ale niestety bez nauczyciela, który wstąpił przed rokiem na kolej i jest już kasjerem, a może zawiadowcą.

Miejscowe potrzeby handlu zaspakaja sklep korzenno-łokciowych towarów Srula Immerglicka, który, jako poważny miejscowy numizmatyk, poszukuje i zbiera dolary. Dla wygody letników jest również na miejscu kościół i cmentarz. Dwòr mieści się na wzgórku i ma duże znaczenie muzealne, bo zawiera przeważnie same cenne pamiątki z inwazji niemieckiej i przejść różnych wojsk, które zawsze czuły się w nim jak u siebie w koszarach, to też właściciel dla uszanowania tych pamiątek w stanie nienaruszonym zamieszkał w czworakach.

Wynajęty przez nas domek odznacza się ujmującą serce prostotą. Był on przed kilku laty zamieszkały przez dzwonnika, który umarł na cholerę. Rozkład mieszkania jest bardzo niezawikłany, gdyż składa się ono tylko z jednej izby, w której przy piecu jest wydeptane niegdyś miejsce przez jakieś niecierpliwe cielę. Okienka w niem są małe i przytulne i jakże chętnie marzy moja żona o maśle, jajach i mleku, które jest tańsze w mieście o całe 2 marki na litrze. Prócz tego, dzieci łapią często motyle, a czasem raki w małym potoku, który dopiero raz zalał nam trochę mieszkanie. Raz wprawdzie zdarzyło się, że nie mój syn złapał raka, lecz rak mego syna, ale było to właściwie małe nieporozumienie.

Niedaleko domku, jest piękny łan koniczyny, w którym żona moja szuka czterolistnego szczęścia i powiada, że jak go znajdzie, to zaraz przyjedzie z powrotem do Warszawy. Właśnie w niedzielę spotkałem naszego gospodarza, któremu dałem po cichu 200 mk., ażeby tę koniczynę natychmiast skosił, bo djabeł nie śpi, gotowa jeszcze znaleźć „szczęście" i przyjechać, a wiesz, jak jak jej potrzebne świeże powietrze. a mnie tylko... spokój.

Dyskrecja.

— Czy mogła by mi pani powiedzieć co o Anieli, która służyła u pani, a szczególnie, czy jest dyskretną?

— Owszem, ile razy co stłukła, nigdy mi o tem nie powiedziała.

W dniu 12 b. m. w wagonie na przestrzeni Koluszki—Częstochowa

skradziono portfel wraz z wekslem,

jako wystawca figuruje B. Benclowicz, żyrant Kleinman, Częstochowa, Ogrodowa 6, płatny 15 | VIII na sumę 13.000 mk. i kwity na złożoną kaucję w Kasie Skarbowej w Łodzi. Łaskawego znalazcę uprasza się odesłać: Łódź, Kilińskiego 83, za wynagrodzeniem.

J. Tuszyński.

Kursy Buchalteryjne

E. Zalcmanówny

przyjmują zapisy codziennie od godz. 2 — 4 po południu.
ulica Dąbrowskiego Nr. 7, II-ie piętro nawprost bramy.

W dniu 23-go Sierpnia b, r. o godz. 11-ej przed południem przy ul. Kilińskiego № 3 II-gie piętro w Częstochowie odbędzie się

ostateczne sprawozdawcze Zebranie

członków Częstochowskiego Stowarzyszenia Rolniczego w Likwidacji.

Z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1920 i podział zysku.
3) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej.

O ile w oznaczonym powyżej terminie nie zbierze się dostateczna ilość członków natenczas w dniu 6 Września o tej samej godzinie i w tym lokalu odbędzie się Zebranie z tym samym porządkiem dziennym, którego uchwały będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Teatr „NOWOŚCI" W poniedziałek dn. 15 Sierpnia 1921 r.

WIELKI KONCERT i OPERETKA

z udziałem **Zofji Wojnowskiej** artystki opery Teatrów Miejskich w Warszawie, oraz p. **Gumowskiej**, p. **Donat-Rene** i innych artystów teatru „Nowości" w Warszawie w programie arje z oper:

Pajace, Tosca, Buterfley, Cyganerja, Traviata, Rigoletto, Żydówka i inne, zakończy **„Szampańska dziewczyna"** operetka.

Początek o godz. 8,30 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w Cukierni „Cristal".

SELMA LAGERLOF. 87)

Dziwy Antychrysta.

Starano się być dobrym, ponieważ zauważono, że obraz sprzyja tylko ludziom spokojnym i uczynnym. Takim dostaje się w udziale obfitość radości i bogactwa.

Gdyby świat był takim, jakim być powinien — to Diamante stałoby się potężnem i bogatem miastem. Ale nie. Stało się wprost przeciwnie. Część świata, nie wierząca w obraz, w niwecz obracała jego czyny.

Nie zupełnie jednak dobrze było w Diamante. Coraz większe podatki, gniotły ludność i odbierały jej nagromadzone bogactwa. A potem wybuchła wojna w Afryce. Jakże można było być szczęśliwym, gdy własnych synów i własne muły słać trzeba było do Afryki! A na wojnie nie powodziło się. Kraj ponosił klęskę za klęską. Jakże można było być szczęśliwym, gdy honor i sławę ojczyzny postawiono na jedną kartę!

Zauważono również, że od czasu wybudowania kolei Diamante stało się podobnem do oazy na pustyni. Oaza bywa częstokroć schroniskiem dla rozbójników i zwierząt dzikich. To samo stało się w Diamante. Oaza musiałaby objąć całą pustynię, jeżeli ma czuć się naprawdę bezpieczną. W Diamante zaczęto też wierzyć, że nie nadejdą dni szczęścia, dopóki świat cały nie uczci wizerunku Chrystusa.

Donna Micaela w tym celu uzyskała posłuchanie prywatne, w Watykanie na którem prosiła Ojca św. aby kościół San Pasquale kazał uporządkować, poświęcić na nowo i ustanowić księży — aby to miejsce uznane zostało jako cudami słynące.

— Miłościwa księżno Micaelo — rzekł Ojciec św. — takich wydarzań, o jakich opowiadasz kościół nie może zaliczyć do rzędu cudów. Nie rozpaczaj jednakże. Dziecię Jezus, jeżeli istotnie pragnie w szczególny sposób być czczonem w Diamante — wolę swoją objawi w sposób taki, że nie będziemy mogli powątpiewać. Wybacz starcowi, moja córko, ze pragnie być ostrożnym.

Jednocześnie Micaela starała się w Rzymie o uwolnienie z więzienia Gaetana. Król i królowa byliby chętnie zgodzili się na to, gdyby nie surowy minister który „sycylijskiego buntownika" do łaski monarszej przedstawić nie chciał.

Micaela dostała jednak listy polecające do zarządu więzienia w Como, gdzie odsiadywał karę Gaetano. Pojechała tam, będąc przekonaną, że uzyska pozwolenie na rozmowę z ukochanym. Dyrektor więzienia odesłał ją do lekarza więziennego, który stanowczo sprzeciwił się temu.

— Powiadasz pani, że Gaetano kocha panią i jest przekonany o jej śmierci! Nie odbieraj mu pani tej wiary. Skarany na powolne konanie nie odczuwa tej tęsknoty. Czy chcesz pani, aby dowiedziawszy się, że żyjesz i cierpisz — zaczął cierpieć znowu? — Ostrzegam panią, że więzień umrze za miesiąc, jeżeli powrócą moralne cierpienia.

Micaela nie nalegała więcej.

Po tak strasznym niespodzianym zawodzie—wpadła w zwiątpienie. To samo zwątpienie ogarnęło całe miasto. Okazało się, że wszystko to, co zależy od ludzi niewierzących w cudowność wizerunku — nieudaje się zupełnie.

Nawet kolej nie szła w zupełnym porządku. Wciąż powtarzały się wypadki. Ceny biletów także były za wysokie. Ludzie zaczęli powracać do omnibusów i wozów.

Micaela i jej przyjaciele zaczęli myśleć o wyprowadzeniu w świat wizerunku Dziecięcia, aby pokazać, jak on w cudowny sposób przynosi zdrowie i wesele ludziom, którzy są spokojni, pracowici i bliźniemu pragną spieszyć z pomocą. Ludzie z pewnością nawrócą się, gdy ujrzą cud taki.

— Wizerunek musi być umieszczony na Kapitolu i rządzić światem — mówili jedni.

— Wszyscy, którzy nami teraz rządzą są nic a nic nie warci — dodali drudzy. Chcemy, aby nam panowało Dziecię Jezus. Ono jest potężne i dobroczynne. Za jego panowania biedni staliby się bogatymi; a bogacze dosyć jeszcze będą posiadali. Dziecię Jezus wie, kto sprawiedliwie pożąda. Za jego rządów w salach panów radnych zasiedliby ci, którzy teraz są poddanymi. Przeszedłby przez ziemię jako ten pług ostro zakończony i to, co bezpłodnie leży teraz w głębi ziemi — przyniosłoby owoce.

Kiedy tak ludzie nad tem wszystkiem suszyli sobie głowy, w pierwszych dniach marca 1896 roku przyszła wieść o okropnej klęsce pod Aduą, gdzie tysiące żołnierzy włoskich poległo lub dostało się do niewoli.

W kilka dni później wybuchło przesilenie gabinetu. Mąż, który ster rządów uchwycił w swoje dłonie, obawiał się gniewu i rozpaczy Sycylijczyków.

W celu zjednania sobie tłumu uwolnił z więzienia pięciu socjalistów, największych ulubieńców ludu. Wolność odzyskali: Du Felice, Bosco, Verno, Barbato i Alagona.

Ale Micaela, dowiedziawszy się o tem, napróżno starała się odczuwać radość: o mało jednak nie wybuchnęła płaczem.

Dotychczas sądziła, że Gaetano znajduje się w więzieniu tylko dlatego, aby bramy więzienne rozstąpiły się przed nim za przyczyną cudownego wizerunku. Łaska Boża zawiodła go do celi więziennej, aby stamtąd wyszedłszy schylił głowę przed cudownym Dzieciątkiem i powiedział w pokorze:

— To jest mój Pan, to jest mój Bóg!

A teraz stało się, że nie za przyczyną wizerunku opuścił mury więzienne.

Opuści więc więzienie jako ten sam poganin, którym był przedtem.

(d. c. n.)

25 IX — 5 X 1921

TARGI WSCHODNIE

Zgłoszenia przyjmują do dnia 20 sierpnia 1921:

Biuro Targów Wschodnich: we Lwowie, Akademicka 17,
" " " w Krakowie, Długa 1,
" " " w Warszawie, Szpitalna 1,
„Reklama Polska" i „WAW", „Komispol", „Polski Glob", „Pronta", „Polbal", „Polski Lloyd", oraz ich wszystkie oddziały.

Wszelkich informacji w sprawach transportowych, cłowych i importowych udziela

BIURO TRANSPORTOWE „TARGÓW WSCHODNICH", Lwów, plac Halicki 15,
reprezentowane przez towarzystwa transportowe „Polski Glob", „Polski Lloyd", „Pronta" i „Polbal".

W czasie trwania „Targów" odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej, organizowany przez firmę „Plon" we Lwowie, która też przyjmuje zgłoszenia.

W dniu 6-go Września b.r. o godzinie 10-ej przed południem w lokalu przy ulicy Kilińskiego Nr. 3 II-gie piętro w Częstochowie odbędzie się

Organizacyjne Zebranie

Syndykatu Rolniczego Częstochowskiego Spółki Akcyjnej.

Z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie założycieli Sp. Akc. Syndykatu Rolniczego Częstochowskiego z dotychczasowej działalności,
3) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4) Nabycie majątku b. Częstochowskiego Stowarzyszenia Rolniczego w Częstochowie na rzecz Spółki Akcyjnej,
5) Budżet Spółki Akcyjnej na r. 1921.
6) Ustalenie dalszych terminów wpłat na akcje,
7) Podwyższenie kapitału Akcyjnego Spółki.

O ile w powyższym terminie nie zbierze się dostateczna ilość akcjonarjuszy, natenczas w tym samym lokalu i w tym samym dniu o godzinie 1-ej po południu odbędzie się zebranie z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały tego Zebrania, jako odbytego w 2-im terminie, będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Założyciele: *Cyprjan Apanowicz, Bolesław Dzierzbicki, Stefan Olszyński, Ks. Zygmunt Sędzimir, Stefan Wereszczyński.*

Maszynę do szycia nożną sprzedam Ciemna 70 piętro.

Chwalony przez jednych, ganiony przez drugich, szydzą z głupców, drwią ze złych i staram się śmiać ze wszystkiego, z obawy by nad tem nie płakać.

Beaumarchais.

Europa nigdy nie jest szczęśliwą, jak w chwilach, gdy dyplomaci nie mają nic do czynienia.

Kardynał de Bernis.

—

Gdyby wszystko na świecie było wybornem — nie byłoby nic wybornego.

Diderot.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO KUPNA
w chrześcijańskiej firmie
„SKŁAD FABRYCZNY MANUFAKTURA"
MARJA REIMSCHÜSSEL
Jasnogórska 24 c, dom D-ra Pietrasiewicza
Poleca wszystkim kupującym po cenach fabrycznych, gdyż towar sprowadzony jest wprost z fabryki.
Towar do najlepszych gatunków na ubrania męskie, kostjumy, palta i t. p.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Posadzki (jednokolorowe i deseniowe), dachówki, rury kanalizacyjne (we wszelkich używanych wymiarach), cembrowiny studzienne, płyty i krawężniki chodnikowe, pustaki, mostki, schody (betonowe i mozaikowe), oraz wszelkie wymagane wyroby cementowe wykonywa
Dom Przemysłowo-Handlowy
ZDZISŁAW RYLSKI
Częstochowa, Krakowska 40. Biuro sprzedaży Aleja II 20. Wytwórnia Aleja III 61.

Zgubiono paszport na imię Janiny Nowosielskiej ul. Kiedrzyńska Nr. 6 | 3.

Czy pańscy odbiorcy powracają?
Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.
Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „VENUS", wytwory firmy Crown Ribon & Carbon Mfg. Co, Rochester N. Y. U. S. A., dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te, wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych. Wyłączny sprzedawca:
Ludwik Aksman, Kraków,
Szewska 10. Tel. 32-88.

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. JAŚKIEWICZ
II-a Aleja № 33.

Dr. Stefan Purski
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Nowy Polski
magazyn bielizny
w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

WROCŁAW
(BRESLAU)
Jarmark Jesienny 4 — 8 września 1921 roku.
Wyroby włókniste. Ubiory. Wyroby skórzane. Meble i przybory do gospodarstwa. Papier i wyroby papiernicze. Przybory biurowe. Sport i gra. Artykuły spożywcze i konsumcyjne. Przetwory chemiczno-techniczne.
Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu paszport, mieszkanie) przez
BRESLAUER MESSE — GESELLSCHAFT
Breslau I, Ohlauerstrasse № 87. Adres telegr.: **„Messe Breslau".**

Teatr Paryski
ul. Panny Marji Nr. 19.
Program:
od piątku 12-go do niedzieli 14-go Sierpnia 1921 roku włącznie.
Dla młodzieży dozwolone.

HARRY PEÈL
w dramacie 6-io aktowym p. t.
PRZYGODY ŚCIGANEGO
Duch zamiera w piersiach na widok karkołomnych scen wykonanych z narażeniem i lekceważeniem życia przez tego niezrównanego artystę.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 1 w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
powrócił
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł
Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA
Artur Broniatowski
I Aleja 8
powrócił
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8 ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Pod firmą
„SPÓJNIA"
ul. Wieluńska Nr. 8, I sze piętro front
została otwartą nowa sprzedaż różnych towarów podszewki, płótna, barchany, etaminy, batysty, kretony, kołdry, korty na ubrania męskie i t. p.
CENY KONKURENCYJNE
Popierajcie nowo powstałą firmę katolicką.

NIKT Z KUPUJĄCYCH
dla własnego dobra nie powinien pierw zrobić zakupów, zanim nie zajdzie do znanej firmy
J. Rząsińskiego
Kościuszki 19a w podworzu. Telef. 3-18.
gdyż tylko tam na lepiej i najtaniej każdy kupić może wszelkie białe płótna na bieliznę, wełny i bostony, korty, cajgi, rypsy, piki, kretony, etaminy i batysty białe, kolorowe i deseniowe na letni sezon w dużym wyborze, chustki, kapy i firanki oraz różne inne wybory wełniane i bawełniane i na suknie ślubne.
Ceny tańsze niż wszędzie!

Dom Rolniczo - Handlowy
BOROŃ i ZABŁOCKI
w Częstochowie
BIURO: II-a Aleja Nr. 23 tel. 215. SKŁADY: Nowy Rynek 1, ul. Krakowska Nr. 13
Dostarcza zboże: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, rzepak, ziemniaki, siano i słomę, mąkę, sól warzonkę, mieloną i kruchową, kainit i sól potasową, hurtowo po cenach urzędowych.
Dostawa w ładunkach wagonowych i na worki z własnych składów.

I-sze Częstochowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
Kościuszki № 11, dom własny zawiadamia swych członków
1) że Tow. wydało w lipcu pożyczek 16 miljonów, odebrało 11 milj. mk. wkładów przyjęło 10 milj., oddało 8 miljonów; obrót ogólny kasy wynosił za lipiec 52 milj.
2) że Tow. prosi mających otwarte kredyty o **bezzwłoczne** wpłaty pod rygorem wymówienia kredytu.
3) że Tow. wypłaca **codziennie** dywidendę od udziałów za r 1920 i odszkodowanie za kradzież z lombardu **w przeciągu 30 dni.**
4) że Tow. przyjmuje wkłady i lokaty na dogodnych warunkach, i otwiera rachunki posagowe na 6% składanych.
5) **że kasa wypłaca do godz. 1-szej po poł.**
ZARZĄD.

Fabryka papy dachowej
M. Bema ul. Olsztyńska № 1
(przedmieście Zawodzie, w byłej kwasiarni)
poleca **w najlepszym gatunku:**
papę dachową, smołę z węgla kamiennego etc.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,
niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA"
ul. Kościuszki 23 m. 11.

! Swój do swego !
! Ceny najtańsze !
Zawiadamiam iż świeżo zaopatrzony !!!! został w różne materjały łokciowe !!!!
Chrześcijański Sklep
„ZACHĘTA"
ul. Nadrzeczna № 12,
trzeci dom od ulicy Strażackiej.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.
Wielki wybór
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

! CZYTELNIA !
60,000 tomów solidnie oprawnych połowa teleteuptyki, 1/4 dla dzieci i młodzieży, 1/4 naukowych
do sprzedania.
Informacji udziela Pol. Amer. Biuro Ogłoszeń „Anons" Warszawa. Wspólna 19-10 tel. 139-47.

Orkiestra **smyczkowa** doskonale zgrana przyjmuje zamówienia: na teatralne przedstawienia, bale, wesela, majówki i t. p. Bliższych informacji udziela Redakcja „Kurjera".

Monter **mechanik** poszukuje posady na prowincji przy maszynach parowych, lub też przy automobilach. Wiadomość w „Kurjerze".

Dom 10 mieszkań, skład zdatny pod fabryczkę z obszernym placem do sprzedania: Zawodzie Mirowska 17. Wiadom. na miejscu.

Zgubiono dokument wojskowego uwolnienia na imię Markiewicza Stanisława.

Chrześcijańska pracownia trykotarzy i pończoch „Sława" ul. Kilińskiego 25 dawniej Z. Lappe.

Właścicielka pracowni ubiorów dziecięcych p. f. „Jadwiga", ul. Wały 20 powróciła i poleca się nadal uwadze Sz. Klijenteli.

Gater (piły) do rznięcia, marmur na płyty kupię zaraz Dr. Łucki Nadwórna Małopolska.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej